

# Czy przetwórstwo ryb poradzi sobie bez akwakultury?

*Jerzy Safader*

Polskie Stowarzyszenie Przetwórców Ryb

Można odwrócić pytanie: Czy akwakultura poradzi sobie bez przetwórstwa? Na obydwa pytania odpowiedź jest identyczna – Nie!

## **Krótką charakterystyką przetwórstwa ryb w Polsce:**

Na terenie Polski działa około 500 zakładów przetwórstwa ryb, z tego 250 zakładów posiada uprawnienia eksportowe na teren UE jak również do krajów trzecich.

Przerabiamy rocznie około milion ton ryb w przeliczeniu na wagę żywą. Połowy krajowe stanowią 250 tys. ton (w tym połowy słodkowodne i akwakultura – 50 tys. ton) natomiast import surowca stanowi 750 tys. ton. Polska zajmuje 9 miejsce w UE pod względem obrotów handlowych rybami. Zatrudniamy 20 tysięcy pracowników. Roczne obroty handlowe są na poziomie 7 miliardów złotych, 60 % obrotu stanowi eksport – głównie na rynki UE.

**Jednym z problemów naszej działalności jest ciągły brak surowca.** Są dwa źródła zaopatrzenia w surowiec rybny – zasoby naturalne i akwakultura. Jakie są szanse zwiększenia podaży ryb? Zasoby naturalne odnawiają się w sposób naturalny – ingerencja człowieka powinna być maksymalnie ograniczona. Wielkość połowów z zasobów naturalnych jest ograniczona – nie wolno ich nadmiernie eksploatować, tu nie ma szans na zwiększenie podaży. Jedyna szansa zwiększenia podaży ryb to akwakultura morska i śródlądowa. Właśnie w tym kierunku powinna być prowadzona polityka inwestycyjna i innowacyjna przy wsparciu instytutów naukowych.

Światowa produkcja ryb (dane za rok 2010) wynosiła 147 milionów ton, w tym połowy 88 mln ton, akwakultura 59 mln ton. Akwakultura stanowi 40 % produkcji. Tu jest odpowiedź czy akwakultura jest potrzebna czy nie!

A jak to wygląda w Polsce? Na 250 tys. ton połowów ogółem – połowy słodkowodne i akwakultura stanowią 50 tys. ton, czyli 20 %. W tej kwestii mamy dużo do zrobienia.

## Połowry ślodkowodne i akwakultura – jakię kierunki rozwoju?

Połowry ślodkowodne to połowry wielu gatunków ryb, a ich sprzedaż odbywa się raczej na rynkach lokalnych. Przemysł przetwórczy nie jest szczególnie zainteresowany tymi produktami.

Jest natomiast na pewno zainteresowany akwakulturą, która produkuje rybę wykazującą zainteresowanie ze strony konsumenta przez cały rok. Taką rybą jest pstrąg, którego przetwarzamy i sprzedajemy w różnej postaci.

Obserwujemy coraz większe zainteresowanie rynku tą rybą. Polska rocznie importuje 140 tys. ton łososa z akwakultury norweskiej. Pstrąg jest rybą konkurencyjną w stosunku do łososa, jednak produkcja w naszym kraju to zaledwie 14 tys. ton – mało, bardzo mało, prosimy Was o więcej. Uważam, że rynek jest w stanie wchłonąć 40 czy 50 tys. ton produkcji rocznej – życzę tego i Państwu i sobie. Należy zaznaczyć fakt, iż hodowla pozwala uzyskać stabilność i systematyczność w dostawach surowca do przetwórci, co jest bardzo ważne w planowaniu produkcji i zaopatrzenia rynku.

Przetwórcy pozdrawiają akwakulturę, życząc Wam dynamicznego rozwoju dla dobra wspólnego, Waszego oraz naszego, przetwórców.